

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

KURIER POLSKI

Rok V Centralna telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelnny redaktor 19-07 Sekretariat, redakcji przyjmuje od godz. 10 - 12 Sobota, dnia 22 października 1949 r. Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto zrynowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy Nr 291

Piękno stolicy ZSRR



Nowoczesne gmachy w stolicy Zw. Radzieckiego odznaczają się piękną architekturą. Na zdjęciu: kombinat „Pravdy”, największego i najpopularniejszego organu WKP (b), założonego z inicjatywy Lenina w 1912 r.

Komunikat Sekretariatu Generalnego Stronnictwa Pracy w sprawie dr Widego

Sekretariat Generalny Stronnictwa Pracy podaje do wiadomości, że na tle zasadniczych różnic ideologicznych i programowych, jakie reprezentował ob. dr Feliks Widy-Wirski, w przeciwieństwie do założeń reprezentowanych przez pozostałe władze naczelne i ogół członków Stronnictwa Pracy, ob. dr Widy ustąpił ze stanowiska Sekretarza

Generalnego, występując jednocześnie ze Stronnictwa.

W publicznym oświadczeniu swym o powodach wystąpienia podaje dr Widy, że „wobec historycznego faktu zjednoczenia się klasy robotniczej, w nowym etapie marszu do socjalizmu — wyraźnie przesunął się i nadal przesuwają się skład członkowski Stronnictwa na korzyść elementów zachowawczych”. Niezależnie od tego stwierdzeniem zostało, że ob. dr Widy, swoim zwyczajem stara się wprowadzić na tym tle do niektórych szeregów Stronnictwa psychozę niepokoju.

Dla odparcia powyższej nieuzasadnionej opinii ob. dr. Feliksa Widego, i jego dalszych usiłowań siania zamętu w szeregach Stronnictwa, Sekretariat Generalny Stronnictwa Pracy stwierdza:

1. ob. dr Feliks Widy, tak z racji swojej działalności życiowej jak i postawy ideologicznej nie reprezentował w Stronnictwie Pracy nigdy czynnika postępu. Ob. dr Widy usiłował natomiast pod różnymi pozorami przeskoczyć do Stronnictwa Pracy obce prądy światopoglądowe, które przez zdecydowaną większość obecnego kierownictwa zostały zdemaskowane i odrzucone jako ideologicznie sprzeczne i obce założeniom demokratycznym. Te zasadnicze różnice ideologiczno-programowe powodowały stale pogłębiające się larcia wewnętrzne w Stronnictwie i dezorientację organizacyjną, co uniemożliwiało wszelką dalszą współpracę kierownictwa z dr. Feliksem Widy-Wirskim.

2) Sekretariat Generalny Stronnictwa Pracy stwierdza jednocześnie, że na wspólnym posiedzeniu Głównego Komitetu Wykonawczego, Prezydium Rady Naczelnej i aktywu terenowego odbytym w Warszawie, w dniu 16 października 1949, usunięto zdecydowanie elementy niepokoju i oportunistów, wniesione do Stronnictwa poprzez działalność dr. Widego. Jako zadanie postawiono natomiast odpowiednie ujmowanie poszczególnych kwestii społecznych i szukanie ich rozwiązywania na płaszczyźnie rzetelnego sojuszu Stronnictwa Pracy z klasą robotniczo-chłopską.

3) Sekretariat Generalny S. P. podaje do wiadomości, że na tle tych przemian, na posiedzeniu w dniu 16 października 1949 ukonstytuowano Prezydium GKW i Sekretariat Generalny w składzie następującym:

- Dr Tadeusz Michejda — przewodniczący.
- Józef Alojzy Gawrych — z-ca przewodniczącego
- Stanisław Idzior — sekretarz generalny
- Aleksander Olchowicz — z-ca sekretarza generalnego
- Józef Sawajner — sekretarz resortu organizacyjnego
- Józef Kluczyński — sekretarz resortu ekonomicznego i samorządowego
- Józef Maciejewski — sekretarz resortu informacji i szkolenia
- Henryk Trzebiński — członek sekretariatu.

Prezesem Rady Naczelnej jest Stefan Brzeziński.

Równocześnie naznaczono na dzień 14 i 15 stycznia 1950 r. zebranie Rady Naczelnej.

Sekretariat Generalny przystępuje do bezzwłocznego zapoznania terenu z założeniami programowymi Stronnictwa Pracy i płaszczyzną jego społecznego i politycznego działania.

Warszawa, 19 października 1949 r.

Sekretarz res. informacji i szkolenia
[—] Józef Maciejewski
Sekretarz generalny
[—] Stanisław Idzior.

Kobiety polskie żądają wykluczenia z SDFK przedstawicieli titowskiej Jugosławii

Zarząd Główny Ligi Kobiet w imieniu ponad półtora-milionowej rzeszy członkiń zwrócił się do sekretariatu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Paryżu z listem o wykluczenie z władz SDFK obecnych przedstawicieli Jugosławii, które popierają bandę Tito.

Dziennikarze szwedzcy przybyli do Warszawy

Do Warszawy przybyła specjalnym samolotem wycieczka dziennikarzy szwedzkich.

Na lotnisku powitał przybyłych prezes Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Dziennikarzy RP, redaktor naczelny Polskiego Radia, Henryk Lukrec. Z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych goście szwedzkich powitała Ludwika Ludkiewicz.

Obecny był także poseł nadzwy czajny i minister pełnomocny Szwecji w Warszawie Gösta Engzell.

Otwarcie wystawy radzieckiej i polskiej karykatury politycznej

W ZWIĄZKU z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarta została w salach SARP wystawa radzieckiej i polskiej karykatury politycznej, zorganizowana staraniem Centr. Biura Wystaw Art. oraz Biura Współpracy z Zagranicą.

Przewodniczący Centr. Rady Zw. Zaw. Aleksander Zawadzki do Zw. Intelktualistów w Paryżu

PRZEWODNICZĄCY Centralnej Rady Związków Zawodowych — Aleksander Zawadzki wystosował do Związku Intelktualistów w Paryżu pismo następującej treści:

„Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu 3.700 tys. członków zorganizowanych w Związkach Zawodowych w Polsce łączy się z professem wszystkich ludzi miłujących pokój na

świecie przeciwko próbie pozabaw obywatelskich wybitnego Francji, poety, pisarza i bojownika, Louis Aragona.

Aleksander Zawadzki
Podobnej treści pismo wysłało też Prezydium Polskiego Komitetu Brońców Pokoju i Rada Zw. Artystycznych w Polsce.

WYWIAD

MIN. WYSZYŃSKIEGO na temat aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej

Jak już donosiliśmy, odbyła się konferencja prasowa u radzieckiego min. spraw. zagr. Wyszyńskiego, szefa delegacji radzieckiej na bieżącą sesję Gen. Zgr. ONZ.

Na wstępie konferencji, min. Wyszyński oświadczył dziennikarzom, że pragnie omówić zagadnienie zbliżających się wyborów trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa na miejsce ustępujących przedstawicieli Argentyny, Kanady i Ukrainy, a to ze względu na pewne szczególne okoliczności tej sprawy.

Wiemy — przypomniał minister Wyszyński — że wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa są rzeczą dość złożoną i delikatną ponieważ do ONZ wchodzi przez 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa, 54 państwa z których każde ma prawo do ubie-

gania się o niestałe miejsce w Radzie. Jednakże takich niestałych miejsc jest tylko 6, skąd więc nikąją wszystkie trudności, ONZ może jednak łatwo trudności te usunąć, jeżeli wszyscy członkowie organizacji wykazują dobrą wolę i pozostają wierni tradycji, która ustaliła się zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 23 Karty ONZ. Artykuł ten — jak wiadomo — stwierdza, że przy wyborach niestałych członków Rady Bezpieczeństwa należy również zwracać baczna uwagę na sprawiedliwą reprezentację geograficzną. Istniejące dotychczas w

tej sprawie porozumienie — powiedziałbym porozumienie dżentelmeńskie — było skrunulatnie wykonywane i dlatego wybory do Rady Bezpieczeństwa, mimo przejściowych tarć, dawały pozytywne wyniki.

Zasada sprawiedliwej reprezentacji geograficznej oznacza, że w Radzie Bezpieczeństwa winny być reprezentowane wszystkie główne strefy świata, zgodnie z czym winny być również rozdzielane miejsca między niestałymi członkami Rady. W myśl tej zasady i ustalonej w związku z nią tradycji, kraje danej strefy geograficznej, po uzgodnieniu sprawy pomiędzy sobą, przedstawiały swego kandydata na niestałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa, a z tą kandydaturą liczyły się wszystkie pozostałe delegacje jako z faktem, nie wnioskując w to, dlaczego w charakterze przedstawiciela danej strefy zaproponowano ten kraj a nie inny.

Obecnie — podkreślił min. Wyszyński — kłopotem jest to podważać w imię jakichś koniunkturalnych względów politycznych.

Wiadome się stało, że w rezultacie targów zakulisowych między delegacją Stanów Zjednoczonych i pewnymi innymi delegacjami z jednej strony, a delegacją jugosłowiańską z drugiej strony, grupa delegacji ze Stanami Zjednoczonymi na czele zmierza do wprowadzenia do Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela Jugosławii. Grupa ta nie chce liczyć się z faktem, że kraje wchodzące do strefy Europy wschodniej zaproponowały, po uzgodnieniu między sobą nie Jugosławie, lecz Czechosłowacji. Nie odpowiada to jednak widocznym intencjom i planom rządu USA, który gotów jest okazać całkowite poparcie rozbiłjackiej działalności Jugosławii również w nadchodzących wyborach do Rady Bezpieczeństwa.

Chcę tu przypomnieć, że już w 1947 r. niektóre delegacje — i wtedy ze Stanami Zjednoczonymi na czele — próbowały wysunąć kandydata krajów wschodnio-europejskich, nie licząc się z wolą tych krajów, mimo iż kraje te wysunęły wówczas w charakterze swego kandydata USSR — Stany Zjednoczone próbowały na własną rękę wysunąć kandydata Czechosłowacji i w ten sposób spowodować zderzenie między Ukrainą i Czechosłowacją. Próba ta doznała jednak niepowodzenia. Delegacja czechosłowacka z trybuny

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Trzeci dzień procesu hitlerowskich zbrodniarzy wojennych w Bydgoszczy Kłamliwe zeznania oskarżonego Hildebrandta

W trzecim dniu procesu przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, odpowiedzialnym za eksterminację Polaków na terenie Gdańska i Pomorza, zeznawał w dalszym ciągu oskarżony Hildebrandt. Przed przesłuchaniem Hildebrandta prokurator złożył sądowi dalsze dokumenty obciążające oskarżonego Henzgo. Następnie kontynuował zeznania oskarżony Hildebrandt Oskarżony utrzymuje dalej, że „Selbstschutz” nie był mu podporządkowany, a odpowiedzialność za wysiedlania Polaków stara się przerzucić na hitlerowską policję bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei).

Przewodniczący odczytał tutaj podpisany przez Himmlera dokument, z którego jasno wynika, że oskarżonemu Hildebrandtowi, jako wyższemu dowódcy SS i policji prowincji Gdańsk — Prusy zachodnie, podporządkowani zostali szefowie policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei), policji porządkowej (Ordnungspolizei) oraz szef „Selbstschutzu” Alvensleben.

Zmieszany Hildebrandt usiłuje zasłonić się tłumaczeniem, że dokument ten miał tylko znaczenie formalne.

Przewodniczący pyta z kolei: „Czy oskarżony słyszał o rozstrzelaniu 3 tys.

umysłowo chorych przez specjalny oddział policji?”

Hildebrandt daje odpowiedź twierdzącą, tłumacząc się przy tym, że inicjatorem tej akcji był rzekomo dr Conli, który zbrodni tej dokonał w porozumieniu z Himmlerem, opierając się na odpowiednim dekreście Hitlera.

Wobec tłumaczenia Hildebrandta, że ów specjalny oddział policji, który wymordował 3 tys. chorych podlegał wojsku i policji bezpieczeństwa, przewodniczący odczytał sprawozdanie złożone przez oskarżonego Himmlerowi w sprawie użycia tego oddziału. W sprawozdaniu tym Hildebrandt podkreśla, że specjalny oddział policji oprócz mordstw dokonanych na umysłowo chorych, używany był ponadto do konwojowania transportu więźniów polskich i żydowskich oraz do przeprowadzania masowych wysiedleń polskiej ludności Pomorza. Treść tego sprawozdania wykazuje, że oddział ten był podporządkowany bezpośrednio Hildebrandtowi.

Oskarżony z uporem stara się sugerować, że Himmler nie orientował się kto faktycznie dowodził tym oddziałem.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 21 bm.

Wywiad min. WYSZYŃSKIEGO

(Dokończenie ze strony poprzedniej)

Zgromadzenia Generalnego protestowała przeciw tego rodzaju postępowaniu delegacji amerykańskiej, przeciwko próbie podważenia karty i tradycji, zgodnie z którymi zawsze przeprowadzano wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Obecnie pragnie się powtórzyć nieudany eksperyment przeszłości. Chce się wykorzystać zaoszczędzone stosunki między krajami demokracji ludowej a Jugosławią, by upiec swe kasztany przy tym ogniu.

Co się tyczy Jugosławii — to — jak się wyraził „News Week” w artykule z 17 października br. — Stany Zjednoczone postanowiły popierać kandydaturę Jugosławii przeciw Czechosłowacji, uważając, że obecność w Radzie Bezpieczeństwa Jugosławii, „tej upatrzonyj ofiary”, jak nazwał ją „News Week”, — będzie „czynnikiem powstrzymującym Rosjan”...

Jeśli przyjrzymy się temu uważnie, jasne się stanie, że wchodząc na drogę takich machinacji Stany Zjednoczone i niektóre inne popierające je państwa nie mają oczywiście na względzie wzmocnienia ONZ, wzmocnienia jej autorytetu i wpływu, wzmocnienia współpracy i wzajemnego zrozumienia. Przeciwnie, krok taki może jedynie pogłębić rozdziewiki, może być jedynie świadectwem, że blok anglo-amerykański zamierza iść po drodze dalszego rozbicia, dalszego osłabienia nawet tego minimum współpracy, jakie istnieje w ONZ. Na taki krok nie można się zapaływać inaczej, jak na rzucenie wyzwania krajom demokracji ludowej i Związkom Radzieckim.

Niewątpliwie tego rodzaju machinacje podważają podstawy ONZ, a przede wszystkim podstawy Rady Bezpieczeństwa. Nie po raz pierwszy jednak próbuje się podważyć podstawy Rady Bezpieczeństwa, pomniejszyć jej znaczenie, przeszkodzić w jej pracy, by potem łatwiej było przypisać winę za nie osiągnięcie pozytywnych rezultatów w Radzie Bezpieczeństwa temu, że w Radzie istnieje zasada jednomyślności. Dla nikogo nie może być tajemnicą do czego zmierzają na dalszą rolę organizatorzy tej nowej próby ugodzenia w Radzie Bezpieczeństwa. Wolno żywić przekonanie, że w ostatecznym wyniku machinacje te obrócą się w niwecz i że ten podstępny cel nie zostanie osiągnięty. Takich wyborów niestałych członków, przy tak jaskrawym lekceważeniu karty ONZ i ustalonej tradycji nie można będzie uznać ani za legalne, ani za sprawiedliwe.

Delegacja radziecka będzie właśnie tak oceniła te wybory, jeżeli większość Zgromadzenia Generalnego nie da należytej odprawy tym ciemnym zakulisowym knowaniom wrogów jedności i współpracy w Organizacji Narodów Zjednoczonych i nie zastosuje środków, które nie pozwolą na pogwałcenie — i to tak brutalnie — karty ONZ. Związek Radziecki nigdy się nie go-

dził i nigdy się nie zgodzi z postępowaniem wbrew karcie ONZ — zwłaszcza wtedy, gdy podważa się same podstawy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z kolei min. Wyszyński udzielił odpowiedzi na liczne pytania korespondentów.

Przedstawiciel Towarzystwa Radiowego „Nacional Broadcasting Company” zapytał, czy Związek Radziecki popiera kandydaturę Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa przed dwoma laty i dla czego obecnie nie popiera tej kandydatury.

Delegacja Radziecka — odpowiedział minister Wyszyński — popierała przed dwoma i trzema laty i zawsze popierała będzie taką kandydaturę, która zostanie wysunięta w imieniu którejkolwiek bądź strefy geograficznej przez większość krajów tej strefy.

Tu szef delegacji radzieckiej przypomniał, że w roku 1947, gdy kraje Ameryki Łacińskiej wysunęły kandydaturę Argentyny, delegacja radziecka głosowała na rzecz tej kandydatury, mimo iż między Argentyną a Związkiem Radzieckim nieistniały wtedy, tak jak w znacznej mierze istnieją obecnie, bynajmniej nie świetne stosunki.

Obecnie większość krajów strefy wschodnio-europejskiej — Związek Radziecki, Czechosłowacja, Polska, Ukraina i Białoruś — jednomyślnie proponowała Czechosłowację, a nie Jugosławię. Gdyby więc — podkreślił minister Wyszyński — Jugosławię była wier na temu dżentelmeńskiemu porozumieniu i ustalonej tradycji, powinna była być wycofała swą kandydaturę, a nie konkurować z kandydaturą Czechosłowacji.

Na pytanie korespondenta Agencji France Presse o to, jak ustosunkowałby

się Związek Radziecki do ewentualnego wyboru Jugosławii, szef delegacji radzieckiej przypomniał swe poprzednie słowa, że Związek Radziecki nie mógłby uznać legalności wyborów sprzecznych z kartą ONZ i z przyjętą tradycją.

Co się zaś tyczy tego co uczyni następnie Związek Radziecki — dodał minister Wyszyński — to powinien pan wiedzieć, że Związek Radziecki nie zawsze zapowiada z góry co uczyni. Nie widzę tu konieczności naruszania tej dobrej reguły strategicznej.

Przedstawiciel Agencji „Associated Press” poprosił następnie ministra o informacje co do propozycji radzieckiej w sprawie energii atomowej, która — jak się wyraził — „mogłaby być złożona na Generalnym Zgromadzeniu”.

Minister Wyszyński odpowiedział:

Pyta pan czy Związek Radziecki ma zamiar uczynić jakiegokolwiek propozycje w tej kwestii? Nie tylko ma zamiar, ale propozycje takie już uczynił. Delegacja radziecka złożyła je dnia 23 września. Związek Radziecki proponuje, aby Generalne Zgromadzenie zwróciło się do wszystkich narodów z apelem o wydanie zakazu używania broni atomowej i o podjęcie praktycznych kroków w celu urzeczywistnienia tego zakazu, to jest zastosowanie praktycznych środków kontroli. Z komunikatu Agencji TASS wiadomo, że chociaż Związek Radziecki ma do dyspozycji broń atomową od 1947 roku, kiedy to Minister Spraw Zagranicznych Mołotow powiadał, iż dla Związku Radzieckiego nie ma tajemnicy bomby atomowej, — Związek Radziecki stoi i będzie stał mocno i konsekwentnie na stanowisku zakazu broni atomowej i wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu.

Wybory niestałych członków Rady Bezpieczeństwa

AGENCJA Reutera donosi z Nowego Jorku, że w czwartek odbyły się wybory trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa.

W miejsce Argentyny 57 głosami wybrany został Ekwador, a na miejsce Kenady 56 głosami Hindustan.

W pierwszym głosowaniu na trzecie niestałe miejsce (na miejsce Ukraińskiej SRR) Jugosławię otrzymała 37 głosów, a Czechosłowacja 20, ponieważ kwalifikowana większość wymagana do wyboru wynosi 39 głosów, odbyło się drugie

głosowanie, w którym Jugosławię została wybrana 39 głosami. Czechosłowacja otrzymała 19 głosów.

Rene Mayer przed parlamentem

Wczoraj w godzinach wieczornych radkał Rene Mayer, desygnowany na premiera, stanął przed Zgromadzeniem Narodowym, by przedstawić swój program i ubiegać się o inwestyturę. Mayer zapowiedział prowadzenie polityki „stabilizacji finansowej” oraz oszczędności w wydatkach, m. in. w wydatkach na świadczenia społeczne. Program Mayera przewidywał również dalsze ograniczenia prawa strajku.

Po przemówieniu Mayera rozpoczęła się debata.

STAN POGODY

Zachmurzenie duże z niewielkimi opadami postępującymi od zachodu. Temperatura maksymalna około 18 st., wiatry słabe zmienne, przeważnie z kierunków południowych.



Kobieta

JERZY SZELIGA

6

I znów: odmarsz! Forsownym, pośpiesznym marszem odchodzi na północ.

To odwrót. Wielki odwrót ściganego oddziału. Z prawej strony widniały zabudowania Bobrownik — Piotr otwiera oczy, widzi wyraźnie, zupełnie wyraźnie tę chwilę. Tak, jakby to było przed godziną.

Szedł wtedy w ubezpieczeniu przednim. Razem z Saszą, kompanem Borowca. Z tyłu maszerował oddział. Wyraźnie dobiegał basowy głos majora, rozmawiającego z porucznikiem.

Zmierzchało się już. Bobrowniki zostały na boku, a droga prowadziła prosto, zamykały ją na horyzoncie długie, mrowane z czerwonych cegieł czworaki folwarku. Tu mieli kwaterować.

Świadomość nadechodzącego końca marszu dodawała ludziom sił. Szli szybciej. Malala odległość między ubezpieczeniem, a oddziałem.

Z kominów czworaków bił w niebo, dym, żałośnie ryśnięte spędzane z pastwisk bydło.

Piotr myślał wówczas o tym samym, o czym myślił w chwili, leżąc na łóżku w mrocznym pokoju: o Joannie.

Wiedział, że będzie czekać na folwarku. Wczoraj wsiadała na rower i pojechała naprzód, o przemarszu Topora zawiadomić inne placówki B. h. Potem miała wrócić na ten folwark.

Wiedział, że za chwilę ją zobaczy. Myślał wtedy z żalem: marunie się dziewczyna, już tylko cień z niej został. Nie dziwnego. I mężczyznom nielatwo, coź dopiera

dziewczyni!... Ale zato ja cenil — uparta była, nie skarżyła się na trud, nie chciała ustąpić.

Gdy mówił jej o tym, że powinna wrócić do Lublina, bo tu zmarnieje do reszty, a tam przecież też może dać aprawie duże usługi — zamykała mu usta dłońią i mówiła ze śmiechem:

— Nie pójdę, Piotrze! Czy ty nie rozumiesz, że chcę być z tobą?

Pamięta dobrze, tak właśnie mówiła. Joanna — jego dziewczyna.

Szedł ku niej teraz. Rósł szybko budynek czworaków. Za plecami dudniły kroki oddziału.

Po bokach drogi rosły uiskie, ciemne krzaki jałowca. A dalej pole. Szczere pastwiska. Na wprost folwark. Budynki mieszkalne, zabudowania gospodarskie. Wszystko skryte w kępie wysokich, rozłożystych drzew.

I nagle uderzył strzał. Pachnął cichutko, a zaraz po nim rozdarła powietrze długa, dźwięcząca seria z automatu. Zupełnie jakby ktoś grudki metalu rozsypał na szkle.

Przygarbił się odruchowo i odciągnął ramię pepeszy. Tuż przed ubezpieczeniem zakurzyły wytryski piasku.

— Tam, o! patrz! Tam stoi swolocz! — krzyknął kompan Borowca, Sasza i kuląc się śmieśnie, skoczył do przodu. Biegli razem. Piotr słyszał za sobą gardłowe okrzyki komend, przerażone wołania woźniców. Nie oglądając się do tyłu, wiedział, że Topór rozrusza oddział w łamliwą linię tyraliery.

Biegając, podniósł oczy. Tamten przestał strzelać, widocznie zaciął mu się automat, albo zmienił magazynek. Piotr zobaczył go wyraźnie: tuż przy węgle folwarcznoego budynku stał wysoki Niemiec. Był bez czapki. Gdy ujrzał biegnących, wpadł do wnętrza domu.

— Okrążyć budynek! Okrążyć budynek! — krzyczał z tyłu Topór. Ale Piotr nie słyszał. Fala wścieklej, zadającej nienawisć przesłoniła wszystko.

Bij w niego, Sasza! — krzyknął.

W tym samym momencie podbiegli do budynku. Okna były ciemne, dawało się, że wewnątrz nie ma nikogo.

ŁAŃCUCH OFIAR na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalisko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, która będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamić redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

lp. Nazwisko Kwota zł Wzywa do kontynuowania łańcucha

- 745. Jerzy Borek, st. koresp. „Życia Radomskiego” — Starachowice 200 wzywa: Stanisława Siczek (Starachowice, Szeroka 3), Irenę Rozemberg (Starachowice 2, Spółdzielca 21, I piętro), Mieczysława Derejskiego (Starachowice, Raczynskiego 94), Włodzimierza Makarewicza (Starachowice, Związkowa, Star. Pow.), Wincentego Chruszczyńskiego (Starachowice, Związkowa, Insp. Szkolny), red. Marka Różyckiego (Radom, Żeromskiego 49), Józefa Wesółowskiego, kier. Spółdz. Ogrodn. (Starachowice, Kolejowa 22), Stanisława Zacharza, insp. Woj. Zarz. Z. S. Chł. (Kielce, Wesola 35), Józefa Szyka, kier. szkoły podst. w Mircu k. Starachowic, Zofię Nowakowską (Starachowice, Śląska 11-1), Henryka Miernicka, koresp. „Słowa Ludu” (Rada Zakładowa Zakł. Starachowickich — Starachowice), Mieczysława Cieślakowskiego, wójta gm. Lipsko, n. W., pow. Łża), Rocha Maja, kier. szk. podst. (Łaziska, p-ta Bąkowa, pow. Łża), insp. Wandę Szczygielską (Świecie n. W., Wilsona 1), Wiesławę Woicką (Pow. Zarz. ZSCH. — Starachowice, Związkowa 21), Tadeusza Myszkę (Pow. Komenda „SP” — Starachowice, Związkowa), Józefa Stefanowicza, burm. m. Starachowice, Jana Kotwicę, dyr. PZGS Sam. Chł. (Starachowice, ul. Ostrowiecka), mgr. Franciszka Grzegolca, dyr. Lic. Roln. w Wocynie, pow. Radom, Stanisława Kosowskiego, sekr. gminy Mirzec k. Starachowic, Władysława Pocięch (Starachowice, Rapackiego 30), Jana Kosę, przew. PRM (Starachowice, ul. Związkowa), Stanisława Mindę, przewodn. Zarz. Pow. ZMP (Starachowice, ul. Związkowa — Dom Młodzieży), Stanisława Szunejko, dyr. Średn. Szk. Roln. w Brzeziu, p-ta Świętomarz, pow. Łża, Stefana Rokite, prezesa Gmin. Spółdz. Sam. Chłopskiej w Mircu k. Starachowic, inż. Różyckiego, dyr. Lic. Roln. w Chwałowicach, pow. Łża.
- 750. Pracownicy Nadleśnictwa Państw. Poinica, pow. Człuchów 1.500 wzywają: Pracowników Nadleśnictwa Państw. Wierchowo w Szczecinku, Pracowników Urzędu Skarbowego (Człuchów), Pracowników Zarządu Gminnego (Człuchów-Wieś).
- 751. dr Aleksander Hall — Zabrze 500
- 752. Bronisław Dynowski — Brodnica 500
- 753. dr L. Binck — Gdynia 500
- 754. dyr. Lucjan Uszyński — Radość k. W-wy 1.000
- 755. Jan Wołski — Sępólno 1.000
- 756. Marian Zych, radca prawny Woj. Urz. Ziemskiego — Bydgoszcz 200
- 757. kpt. Kornel Serwiński — Komenda Pow. „SP” — Bydgoszcz 500
- 758. Tadeusz Krasuski, lek. wet. — Łobżenica 500
- 759. Pracownicy Banku Zw. Sp. Zarobk. Oddział Bydgoszcz 1.005
- 760. Józef Knapik, naczelnik UPT — Lubichowo 200 wzywa: Jerzego Mazurowskiego, sekr. gminnego KPZPR (Lubichowo), Józefa Milewskiego, wójta gminy (Lubichowo), Edmund Trzaska, kier. szkoły (Zelgoszcz), Pawła Lewickiego, kier. szkoły (Lubichowo), Wincentego Kraczkowskiego, nauczyciela (Lubichowo), Jana Bruckiego, nauczyciela (Lubichowo), Tomasz Piątka, nac. UPT (Czarna Woda), Bronisława Warmbiera, kier. agencji Pocz. Tel. (Ocypel), Agatę Piekarską, nac. UPT (Osiek k. Skórcza), Jerzego Stawickiego, nac. UPT (Baroźno).
- 761. Lucjan Rózek, nac. UPT (Karsin) 200 wzywa: Edwarda Prądzińskiego, kier. szkoły (Karsin), Bronisława Narolcha, kier. Spółdz. „Las” (Karsin), Jana Bonina (Karsin — wyroby betonowe), Leona Czuchę, wójta gminy (Karsin), Leona Ossowskiego (Karsin — skład białawców), Władysława Bembenka, prezesa Spółdz. Sam. Chł. (Karsin).
- 762. prof. dr Zdzisław Pazdro — Gdańsk, Politechnika 1.000 wzywa: prof. inż. R. Cebertowicza (Gdańsk — Politechnika), prof. inż. W. Tubielewicz (Gdańsk — Politechnika).

— Widziałem go, widziałem! — darł się Sasza. — Wlaził tu na pewno!

Grzmotną kolbą w okno, aż wokół prysnęły drobniutkie odłamki szkła.

Lufa dwóch pepesz wpakowali w okno i...

...Poruszył się Piotr niespokojnie na łóżku. Zimny pot wybiegł na czoło. W gardle zaschło. Nigdy nie można myśleć o tym spokojnie, choć od chwili tej minęło już tyle lat! To przecież była najcieńsza chwila w życiu, to przecież było coś, co nigdy nie zginie i zawsze będzie przypominać o sobie upartym, dokuczliwym bólem. Wtedy przecież zaczęło się to wszystko, wtedy nastąpił początek tych okrutnych, złych dni...

Zagrały śpiewnie dwie pepesze, pociski pognały w głąb izby ze złowrogim, kąśliwym świegotem. Z tyłu narastał gwar, buchały okrzyki, stuknęło kilka pojedynczych strzałów.

Nie słyszał nic. Przywarł twarzą do drewnianej kolby, nacisnął spust i bił, że tylko gorące łuski pryskały na ziemię.

Bił w tę izbę, aż zatliło się coś w środku i z wnętrza dobiegł straszny, przeraźliwy krzyk:

— Nie strzelać! Nie strzelać! Na rany boskie nie strzelajta!

Pierwszy zmitygował się Sasza. Ochłonął. Przerwał ogień.

— Gnaj do środka! — krzyknął w ucho Piotrowi, — a ja go popilnuję w tym oknie!

Bez słowa skoczył ku drzwiom. Minał przewrócone wia dro, potknął się o puste koryto, wpadł na schodki i wbiegł do ciemnej, zatechłej sieni.

Krzyk nie ustawał:

— Coście zrobili! Mario Święta, coście zrobili!

Z izby wypadła kobieta. Bosa, rozczochrana, w brudnym fartuchu.

— Gdzie ten Niemiec? — huknął do niej. Zanosła się głośnym lamentem.

— Uciek! Uciek! i inne uciekły! Tamtym wyjściem wypadły, na ogród! Ale coście narobili, o Jezu, coście narobili!...

Jak okiem sięgnąć:

ODBUDOWA

Stary Gdańsk wstaje z gruzów

Gdańsk, 10 października. Nareszcie energicznie i solidnie wzięto się do odbudowy Starego Gdańska. Z rumowisk i zgłiszczy odradza się piękno zabytkowych kamieniczek, wstaje sędziwy Gdańsk, jedno z najpiękniejszych architektonicznie miast Polski, odwieczny port Rzeczpospolitej, miasto zniszczone w równym stopniu, co stolica kraju — Warszawa.

Wspólnym wysiłkiem tysięcy mieszkańców Wybrzeża usuwa się gruz, prządkuje się ulice i stawia zręby nowych domów. Pracuje młodzież szkolna, pracują marynarze, ludzie sztuki, chłopi, stoczniowcy i przedstawiciele wolnych zawodów. Nikną rumowiska, a rosną przysmy oczyszczonych, przygotowanych do budowy cegieł.

czerych cegieł — dominuje nad całą okolicą. Widzieliśmy wiele walc, przeżywała wiele szturmów, szły pod nią wojska, dukły o jej mury żelazne pociski starych armat. Dzisiaj robotnicy, pracujący na szczyście wiczy „Jacek” — widzą wokół las rusztowań, brygady robotce, wozy z ceglami, skrzynie wapna i stopy belek. Jak okiem sięgnąć — odbudowa.

Wstają z gruzów kościoły, bloki mieszkalne. Rosną mury zburzonych zabytkowych kamieniczek, dźwigają się obiekty przemysłowe, szpitale i kina. Od ruin ciągnie jeszcze chłód, stoją jeszcze całe rejonny martwych, wypalonych wewnątrz domów — ale już w sercu Starego Miasta pulsuje nowe życie, odradza się Gdańsk.

Wracamy brzegiem Motławy. Z jednej strony ciemna, uregulowana rzeka, z drugiej długi rząd rozbitych budynków. Pusto. W przystani Żegluga Przybrzeżnej stoi za to cała flotylla. Barki, statki spacerowe, duże motorówki. „Anna”, „Lechia”, „Zuławy”, „Gdańsk”, „Olsztyn”, „Warszawa”, „Kwidzyn”, „Krywousty” i wiele, wiele innych. Można nimi płynąć na Zuławy, do Elbląga i do stolicy. Na wodzie wolna posuwa się dźwięk pływającej. Ciągnie z dna rozmaite rupiecie,

czyszcząc rzekę, ułatwiając statkom drogę. A trzeba dodać, że na Motławę wpływają nawet statki pełnomorskie. Przychodzą po sól, którą zabierają z nabrzeża „Deo Gloria”.

Śmiesznie wygląda plac targowy. Zupełnie, jak przedwojenny „Kercelak”. Chyba wszystko można tu kupić. Rozmaite lachy, żelastwo, ubrania, narzędzia. W drewnianych budkach siedzą „kupcowe”, plotkując zawzięcie i klóćąc się z klientami. Pod murem zaś wygrzewają się na słońcu właściciele „zakładów fotograficznych”. Zakład taki to: przedpotopowy aparat, samolot z tektury z napisem „Gdańsk — Londyn”, kawał dyktu z wyciętym w niej sercem, pod którym widnieje gorące zapewnienie: „Kochanie, nigdy o Tobie nie zapomnę”, oraz zrudzony i długi w nosie „mistrz”. Jak zauważyłem, frekwencja pod psem. Pewnie ludzie nie mają czasu, ani ochoty na robienie takich „uroczych” zdjęć.

to są właśnie dwie strony jednego medalu, dwa oblicza jednego miasta: plotkujące przekupki, znużeni fotografowie i robotnicy, dźwigający kielniami na rusztowaniach. Na szczęście tych jest znacznie więcej.

Moskwa-stolica ZSRR zużywa trzy razy więcej energii elektrycznej aniżeli dzisiejsza Dania

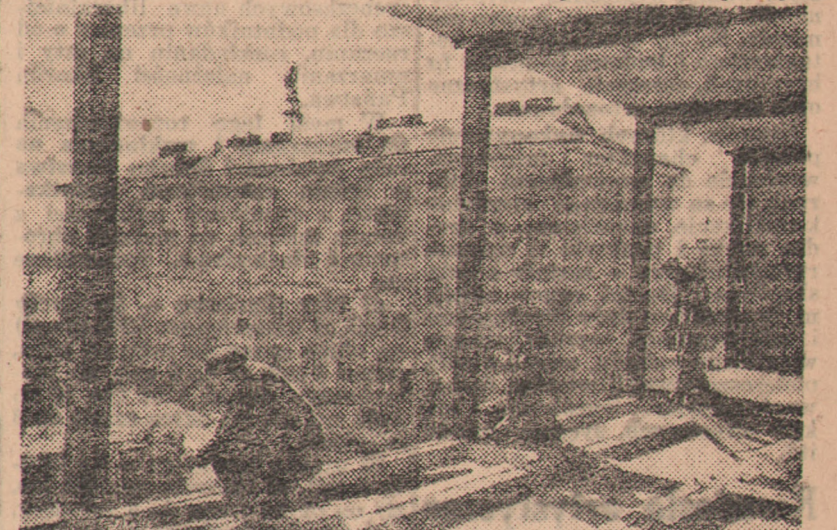


Stara Moskwa, poprzecinana we wszystkich kierunkach zmarszczkami ciasnych, krzywych uliczek, dziedzińkami zaułków, które oblepione były niskimi domkami z drzewa, tworzyła obraz raczej jaśniejszy, cudacznej wsi, niż du-

żego miasta. Dawna stolica — siedlisko bogatego kupiectwa, fabrykantów i rozleniwionego ziemiaństwa zniknęła bezpowrotnie z powierzchni ziemi.

Gdzienniegdzie tyłko, obok wicościępietrowych gmachów, które powstały w ciągu kilkunastu lat, rozsiada się jeszcze jak grzyb zmurszały, niski budynek z XIX stulecia.

Długie szeregi wspaniałych gmachów to symbol Moskwy socjali-



Budowa domów mieszkalnych odbywa się uproszczonym systemem. Na miejsce budowy wozą się gotowe elementy, które się następnie tylko montuje. W ten sposób budynek o 35 mieszkaniach powstaje dosłownie w oczach.

A więc przede wszystkim trzeba zobaczyć ul. Długą, główną arterię Starego Miasta. Wokół stopy budulca, wapno, cegły, deski. Całe zespoły robotników. Powietrze przesycone ceglany pyłem. Każdy prawie dom otoczony rusztowaniem. Huk świrdrów, łomot kilofów. Po bruku turkoczą wozy, wywożące gruz. Pracuje wielka betoniarka. Rosną nowe gmachy mieszkalne, rosną kamienice i domy. W pełnym toku odbudowa słynnego Dworu Artusa. Robotnicy wznoszą ciężkie, granitowe kolumny, które podtrzymywać będą sklepienie. Pieczołowicie i troskliwie rekonstruuje się złocone rzeźby, zdobiące ściany gmachu, usuwa gruz, odsłania piękno starego dworu. Spóza tumanów pyłu, spóza wapna, gruzów i żelastwa — wychyla się wspaniała, renesansowa budowla, będąca dowodem polskości Gdańska, symbolem żywych i serdecznych stosunków jakie łączą Gdańsk z Macierzą.

Za Dworem Artusa — ratusz. Wysoka, masywna wieża, osłonięta rusztowaniem. Na szczycie trzepocze biało-czerwona flaga.

Też symbol.

z Krakowa

Z życiem panowie i panie!

Kraków, 10 października. Mam zaufanie do poczty dworcowej. Będzie temu ze trzy lata, jak na warszawskiej poczcie głównej namalowano na skrzynkach dużymi literami: „Listy wyjmuj się co godzinę”. Jeszcze tego samego wieczora dopełnił stoleczny depisł kredą: „a doręcza co dwa tygodnie”. Takich opóźnień w Krakowie nigdy nie mieliśmy. Poczta krakowska funkcjonuje wzorowo, z wyjątkiem — wakacji. Dworcowy urząd bije jednakże stale regularnością i szybkością zarówno pocztę główną jak i placówki filialne. Teraz poczta na dworcu zyskała budynek nowy względnie odrestaurowany po zniszczeniu wojennym. Niedbalstwo architektów opóźniło oddanie do użyt-

ku tego gmachu o kilka miesięcy. Zawaliła się bowiem centralna ściana remontowanego budynku i pogrzebała pod rumowiskiem kilka osób.

I teraz właśnie, kiedy śpieszę ze swym „Listem z Krakowa”, by powierzyć go czerwonej skrzynce dworcowej, już w ul. Lubicz alarmuje mnie ktoś pogłoską o „owej katastrofie”. Istotnie przed dworcem leży na chodniku trup mężczyzny. Litosiowa ręka nakryła go białym papierem, spod którego wystają tylko kończyny nieboszczyka. Obok milicjant energicznie a taktownie stara się uporać z gapiami. Tłum blisko półtysięczny toczy się i plotkuje. Tymczasem wypadek to normalny. Tragiczny dla kogoś, kto oplakiwać będzie nagłą stratę drogiej osoby, nie ma w tym jednak niczyjej winy. Robotnik przybyły z prowincji zmarł na udar serca. Jego mienie — skromną walizkę — postawiono obok i zabezpieczono, wnej powinna zawiąć się karetka sanitarna. Ba! W Krakowie toczy się życie beznawowo. Po godzinie widzę jeszcze to samo zbiegowisko i te same sceny.

Słońce zdążyło już przeprowadzić swój okrzęny przegląd miasta i patrzeć tylko, jak odda świetny dyżur księżycowemu satelicie. Mój chronometr wykazuje godzinę szóstą, na zegarowym zegarze dworcowym wskazówka stoi jak zaklęta na niepełnej godzinie 10. I jej się widocznie nie śpieszy, ma „czas”, jak ten bezmyślny tłum, wrośnięty w bruk uliczny.

Nie mam zamiaru obarczać całego Krakowa zarzutem martwoty, marazmu, zastoju. Rytm pracy fabrycznej, rekordy budowlane, długie szeregi przodowników pracy, roje młodzieży szkolnej — wszystko to przemawia na korzyść miasta. Niemniej... zastarzale nałogi jeszcze do ena nie zgnębione.

Przed urzędem pracy ustawiają się ogonki ludzi, którym ani w głowie podjąć stałą pracę. Paradoks. Tak — pozorny. Rejestrują się petenci jako bezrobotni ze względu na prawo do zniżek czynszowych. Otrzymawszy zatrudnienie grymaszą, że im nie odpowiada i po kilku tygodniach wciągają się znowu na listę poszukujących zajęcia. Perpetuum mobile! Lista zaś zapotrzebowań przekracza kontyngent bezrobotnych. Przede wszystkim w przemyśle budowlanym. Takiego stanu nigdy jeszcze w Polsce nie obserwowaliśmy.

A oto inne zagadnienie. Raz wraz na tej czy owej konferencji wskazuje się, że kredyty rządowe nie są w całości wykorzystywane. Czy to przy-

remontie domów czy na inne inwestycje. Dotyczy to zarówno Krakowa jak i powiatu. Grozi przepadek kredytów limitowych, określonych terminowo. Zawsze „ktoś” i „coś” staje temu na przeszkodzie.

Pół wieku temu w „Synach Ziemi” St. Przybyszewski namalował Wisłę, jak toczy się leniwie, powoli, zionie malarią. W Krakowie był ograniczony smutek, infekcja smutku. A z nim związana senność, brak rozmachu, zanik perspektyw. Wymyślali nam po kolei mniej lub więcej słusznie wszyscy wielcy pisarze. Od tych chwil wiele, wiele się zmieniło. Lecz bakcył zadomowił się i nie sposób go wypłenić. Taki klimat...

Na beztroskich hulankach i balach zachęcali tańczących udekorowani szarfami i kotylionami wodzireje okrzykiem:

— Z życiem panowie i panie!

Inwokację taką można by i dziś powtórzyć. W odniesieniu do złotych narowów części mieszkańców i tych, którzy mają ich w swej ślimaczo-biurokratycznej opiece. O ile zaś i taki doping nie odpiął by skutku, krzyknijmy im nad uchem bardziej nowoczesne, animujące do wysiłku słowa:

— Tempo panowie i panie, tempo obywateli i obywatelki!

Nie wychodzi to mnie niechęć do Krakowa. Broń Boże! „Krakowiaczek ci ja, w Krakowie'm się rodził”. Tyle, że bronję się przed ślepotą i nie spaceruję myślami po gwiazdach.

(K. K.)

Kolorowy elementarz

Z początkiem roku szkolnego ukazał się na półkach księgarskich nowy „Elementarz”, którego treść opracował znany pedagog Mieczysław Falki, a szatę graficzną — świetny grafik Tadeusz Gronowski.

Zarówno treść, dostosowana do nowoczesnych wymagań dydaktycznych i zapoznająca dziecko na pierwszym stopniu nauczania z zasadniczymi elementami życia Polski Ludowej, jak też na wysokim poziomie artystycznym stojąca strona ilustracyjna, kilkaset pięknych kolorowych obrazków — sprawiają, że „Elementarz” stał się rewelacją sezonu księgarskiego. Radosne przyjęcie znajduje z pewnością ta książeczka zarówno wśród dzieci rozpoczynających naukę w roku bieżącym, jak i wśród nauczycielstwa.



zują przebieg działań wojennych, pracę sztabów generalnych oraz walkę i bohaterstwo dowódców, żołnierzy i całego społeczeństwa radzieckiego. W „Bitwie o Stalingrad” której scenariusz oparty został na dramacie M. Wirly „Wielkie dni” — te dwa elementy: praca sztabu i bezpośrednia walka z wrogiem prowadzona przez ludzi z pierwszej linii bojowej — utrwala się w doskonałej równowadze i spletają w jedną harmonijną całość. Tam powaga, cisza i skupienie otoczenia naczelnego wodza Stalina i postać jego samego stwarza uchwytłą wprost atmosferę wielkości, tu walka na śmierć i życie o każdą piędź ziemi, prowadzona w tym samym poczuciu słuszności i wiary w zwycięstwo prawdy, wysubtelnia się w patetycznym bohaterstwie. Na marginesie tych wielkich spraw widzimy postaci Roosevelta, Churchilla, Hitlera, Każda z nich zabarwia film takim śladem, jakim zabarwiła historię podczas ostatniej wojny.

Z ekranu „Bitwa o Stalingrad”

Bitwa o Stalingrad, największa w dziejach świata bitwa, to punkt przelotowy w historii ostatniej wojny światowej, moment historyczny, tok wielkiej wagi, że z całą pewnością wielu jeszcze ludzi sztuki sięgnie do tego kuszącego tematu w usiłowaniu artystycznego jego przetworzenia i zobrazowania.

Pierwszą próbą w tym kierunku jest film radziecki, który pod prostym tytułem — „Bitwa o Stalingrad” — usiłuje oddzwierać wielki patos tego momentu. Film radziecki jest pierwszą próbą, a był dla realizatorów i oddawców wielką próbą. W zwierzeniach swoich reżyser filmu — W. Pietrow, przyznaje, ile trudu i mozołu, ile konsultacji, ile rozmów z uczestnikami stalingradzkiej bitwy było potrzebnych, aby przy wydatnej pomocy Armii Czerwonej było można zrealizować obraz, który wszedł teraz na polskie ekrany w ramach „Festiwu Filmów Radzieckich”.

„Bitwa o Stalingrad” a właściwie jej pierwsza seria, jest trzecim filmem, który stworzyła kinematografia radziecka w zamiarze dokumentarnej artystycznej odwzorowania przebiegu ostatniej wojny radzieckoniemieckiej. Trzecim filmem po „Trzecim szturmie” i „Wielkim przełomie”. Te historyczne filmy z olbrzymim rozmachem i dokumentarną ścisłością obra-

stycznej, Moskwy — stolicy Związku Radzieckiego. Tak jak te gmachy, rośnie z każdą chwilą wspaniała stolica, rośnie w potęgę cały kraj Rad.

Dziś Moskwa jest potężnym ośrodkiem przemysłowym, który produkuje więcej niż cała carska Rosja w najpomyślniejszym roku 1913. Miasto zużywa w ciągu jednego roku więcej energii elektrycznej, aniżeli całe państwo carskie, więcej niż zużywa jej dziś Holandia, trzy razy tyle, co dzisiejsza Dania.

Przebudowa miasta i zmiana jego charakteru wymagała olbrzymiego wkładu pracy. Na przykład, w czasie poszerzenia niektórych ulic, całe domy przesuwało na wałkach o kilkadziesiąt metrów.

Przy zatwierdzaniu planów rozbudowy Moskwy nie chodziło jedynie o upiększenie miasta. Główną rolę grała tu troska o zapewnienie najpomyślniejszych warunków pracy, odpoczynku i życia człowiekowi. Dlatego to rozbudowywano nie tylko śródmieście. Najbardziej nowoczesne i największe bloki i ogrody powstały na krańcach miasta.

Tempo odbudowy Moskwy jest gigantyczne. W ciągu pierwszych pięciu lat stalinowskich samych domów mieszkalnych stanęło w Moskwie pięć tysięcy, zajmując powierzchnię 6 milionów metrów kwadratowych. Obecna pięcioletka powojenna przyniesie dwa razy więcej, domów anieli pięć ostatnich lat przed wojennych.

Wspaniałe osiągnięcia radzieckie są wynikiem daleko posuniętej mechanizacji budownictwa. Jak pozytywne są metody pracy w Związku Radzieckim widzimy najlepiej u nas, w Warszawie, gdzie po zastosowaniu niektórych zdobyczy murarzy radzieckich prace budowlane przybrały zwrotne tempo.

Przy budowlach w Moskwie nie widać drewnianych rusztowań. Wzdłuż rosnących murów wznoszą się rusztowania z rur żelaznych, lub najczęściej wysokie krany zmontowane na ruchomych wieżach. Dźwigi poruszają się po torach, wzdłuż których znajdują się magazyny z niezbędnymi do budowy materiałami. Dom w takich warunkach pracy powstaje równocześnie od zewnątrz i wewnątrz, tak, że pod dach „podjeżdża” już całkowicie gotowy.

Zmechanizowaną metodą buduje się najczęściej nie pojedyncze domy, lecz potężne bloki. Metoda ta nazywa się „systema potoka”, co można by nazwać po polsku systemem septyjnego strumienia. Jest to prawdziwa „fabryka domów”.

Złoty ofiarę na „Fundusz Stypendialny im. Fr. Chopina”. TBS Warszawa, ul. Tarczyńska 1. Konto P. K. O. 1-4253.



RZEMIEŚLNIK POLSKI



Zmiana listy rzemiosł

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył projekt zmiany listy rzemiosł.

Nowa lista rzemiosł wprowadza w stan istniejącym zmiany, uzupełniając listę nowymi zawodami, których wykonywanie traktowane było dotychczas jako przemysł wolny, względnie, które stały się częścią składową innego rzemiosła. Są to: sztukatorstwo, betoniarstwo i budowa kominów fabrycznych, cerownie artystyczne oraz szewstwo ortopedyczne.

Zawody, których wykonywanie posiada charakter fabryczny, względnie do prowadzenia których nie są wymagane specjalne kwalifikacje, uzyskiwane w drodze nauki i praktyki u mistrza rzemieślniczego — zostały z listy skreślone. Do tej grupy należy m. in.: budowa dróg (brukarstwo i asfaliarstwo), wyrób konserw wszelkiego rodzaju, wyrób mydła pończosznictwo, litografia, farbowanie przędzy, wyrób win i soków owocowych, syceńce miodu itd.

Rzemiosło artystyczne w muzeum w Rogalinie

W cieniu tysiącletnich dębów, wśród pięknego krajobrazu w pobliżu Warty oraz w bliskim sąsiedztwie Zamku Kórnickiego otwarto w Rogalinie oddział Muzeum Wielkopolskiego z działem rzemiosł artystycznych. Otwarcie nastąpiło w końcu lipca roku bieżącego i już spory zastęp osób miało sposobność zwiedzić ten uroczy zakątek. Rzemiosło zorganizowane w cechach powinno dobrze poznać zbiory dawnego rzemiosła artystycznego, jakie zdołano zgromadzić w Rogalinie. (r)

Kilimy

z odpadków krawieckich

Pierwszy w Polsce kurs sporządzania kilimów z odpadków krawieckich zorganizował Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie. Kurs obejmował wykład teoretyczny i zajęcia praktyczne.

Prace kursistów w postaci efektywnych kilimów są nie tylko dowodem celowości kursu, ale i wskazówką jak można praktycznie zastosować akcje oszczędnościową w rzemiosle i wykorzystać odpadki.

Należałoby pomyśleć o tym, by i inne Zakłady Dosk. Rzemiosła organizowały podobne kursy

Z życia rzemiosła łódzkiego

Akcja szkoleniowa

Zakład Dosk. Rzem. w Łodzi powstał w 1936 r. i istniał pod nazwą Naukowego Instytutu Rzemiosła — przed wojną — jako oddział Instytutu warszawskiego. Miał on wówczas już bardzo rozległe plany pracy w kierunku organizowania i prowadzenia kursów różnego typu dla rzemieślników pracujących w zawodzie, zakładania szkół zawodowych, prowadzenia badań naukowych na odcinku rzemieślniczym, pracy kulturalno-oświatowej wśród rzemieślników oraz zakładania kursów dla uczących się.

W 1948 r. przyjął nazwę Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Obecnie Zakład mieści się we własnym gmachu przy ul. Łąkowej 4. Prowadzi ożywioną działalność szkoleniową na kursach i we własnych warsztatach, z których czynne są: stolarskie, ślusarskie, spawalnicze, elektrotechniczne, zdurskie, malarskie i blacharskie. Projektowane jest uruchomienie w najbliższym czasie warsztatów: tokarskiego, samochodowego tkackiego, krawieckiego i fryzjerskiego.

Na podkreślenie zasługuje, że plan Zakładu przewiduje w r. 1949 przeszkolenie 3.500 osób. Dotąd w czasie 1945-49 r. przeszkolono na kursach różnego typu 8.700 osób.

Jeżeli chodzi o rodzaje kursów, to oprócz przygotowujących do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich

Zmiana przepisów podatkowych

(o odraczaniu, rozkładaniu) na raty i umarzeniu należności Skarbu Państwa

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27. 6. 1949 r. w sprawie wykonania dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 321), które uzyskało moc obowiązującą z dniem 20. 7. 1949 r. wprowadziło w miejsce dotychczasowych nowe liberalniejsze dla podatników przepisy o odraczaniu, rozkładaniu na raty i umarzeniu należności Skarbu Państwa.

W myśl tego rozporządzenia do odraczania i rozkładania na raty należności Skarbu Państwa z tytułu zobowiązań podatkowych, z wyjątkiem należności z tytułu zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy, uprawnione są:

a) izby skarbowe — do kwoty 3 mil. zł (dotychczas: 1.200 tys. zł) na okres czasu do jednego roku, ponad 3 mil. zł do 6 mil. zł (dotychczas: ponad 1.200 tys. zł do 2.400 tys. zł) na okres czasu do 6 miesięcy.

b) urzędy rewizyjne — do kwoty 1 mil. zł (dotychczas: 300 tys. zł) na okres czasu do 6 miesięcy.

c) urzędy skarbowe — do kwoty 500 tys. zł (dotychczas: 150 tys. zł) na okres czasu do 6 miesięcy.

Do odraczania i rozkładania na raty należności z tytułu zaliczek na podatki obrotowy i dochodowy są uprawnione:

a) izby skarbowe — do kwoty 1 mil. zł (dotychczas: 400 tys. zł) na okres czasu do 4 miesięcy, ponad 1 mil. zł do 2 mil. zł (dotychczas: ponad 400 tys. zł do 800 tys. zł) na okres czasu do 2 miesięcy.

b) urzędy rewizyjne — do kwoty 400 tys. zł (dotychczas: 100 tys. zł) na okres czasu do 2 miesięcy.

c) urzędy skarbowe — do kwoty 200 tys. zł (dotychczas: 50 tys. zł) na okres czasu do 2 miesięcy.

Do umarzenia należności Skar-

bu Państwa z tytułu zobowiązań podatkowych, z wyjątkiem należności głównej z tytułu zaliczek, uprawnione są:

a) izby skarbowe — do kwoty 300 tys. zł (dotychczas: 100 tys. zł)

b) urzędy rewizyjne — do kwoty 50 tys. zł (dotychczas: 20 tys. zł).

c) urzędy skarbowe — do kwoty 25 tys. zł (dotychczas: 10 tys. zł).

Do umarzenia dodatku za zwłokę od zaliczek uprawnione są władze podatkowe wymienione w poprzednim ustępie w granicach w tym ustępie określonych.

Przy ocenie podanej wyżej właściwości władz bierze się pod uwagę same należności główne, a jeśli chodzi o odraczanie, rozkładanie na raty lub umarzenie wyłącznie dodatku za zwłokę — sam dodatek za zwłokę.

Wymienione powyższe okresy liczy się:

a) jeżeli chodzi o izby skarbowe — od dnia wydania decyzji o odroczeniu lub rozłożeniu na raty.

b) jeżeli chodzi o urzędy rewizyjne i urzędy skarbowe — od wpływu terminu płatności zobowiązania podatkowego z wyjątkiem wymierzonych lub domierzonych zaliczek na podatek obrotowy i dochodowy, co do których okresy powyższe liczy się od dnia wydania decyzji w sprawie wymiaru lub domiaru tych zaliczek.

Kwoty, stanowiące granice uprawnień izb skarbowych, urzędów rewizyjnych i urzędów skarbowych, oraz okresy odroczeń lub rat dotyczą odrębnie każdego rodzaju zobowiązań podatkowych za każdy rok podatkowy (okres wymiarowy) i nie mogą być przekraczane wskutek wydawania decyzji częściowych lub wielokrotnych.

W razie, gdy podanie o odrocze-

nie lub o rozłożenie na raty zostało złożone przed upływem terminu płatności zobowiązania podatkowego, a zachodzą okoliczności zasługujące na szczególne uwzględnienie, izby skarbowe mogą rozszerzyć przewidziane wyżej okresy najdalej jednak do najbliższego ustawowego terminu wymiaru danego podatku za następny rok podatkowy (okres wymiarowy). (T. P.)

Rozwój spółdzielczości rzemieślniczej

We wrześniu 1948 r. nastąpiło przejęcie przez zreorganizowany Zarząd Centrali Rzemieślniczej spółdzielni pomocniczych od Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Wówczas to liczba tych spółdzielni była bardzo niska. Niebawem nowe spółdzielnie zaczęły wyrastać jak grzyby po deszczu. W dniu 31 grudnia 48 r. było ich 250 w dniu 31 marca już 515, a na koniec półrocza (30 czerwca) 372 — z ogólną liczbą członków 36.000.

Zorganizowane rzemiosło szewsko-cholewkarskie województwa poznańskiego

Wojewódzki Związek Cechów Szewsko-Cholewkarskich wojew. poznań. skupia 40 cechów z 3 i pół tysiącami członków, z 4209 zatrudnionymi osobami w warsztatach — z małymi wyjątkami jednoosobowych. Warsztaty więc szewsko-cholewkarskie są typowymi małymi zakładami — gdzie mowy być nie może o wycisku człowieka przez człowieka i gdzie każdy mistrz czy czeladnik, a równo-

Rzemiosło woj. gdańskiego w cyfrach

W pierwszym półroczu bieżącego roku czynnych było na terenie woj. gdańskiego 5.678 warsztatów rzemieślniczych, w tym: 1.276 z branży włókienniczej, 962 z branży metalowej, 949 z branży spożywczej, 898 skórzanych, 548 budowlanych, 469 branży drzewnej, 129 papierniczej, 28 chemicznej i 419 różnych innych branż. Warsztaty te zatrudniały 12.590 osób. Uczni zarejestrowanych było 3.453, najwięcej w warsztatach branży metalowej (1.450), najmniej w papierniczej i chemicznej.

Rzemiosło woj. gdańskiego współpracuje ze wszystkimi instytucjami morskimi (Stocznia, „Mir”, DOKP, „GUM”). Obroty z państwowymi instytucjami wyniosły za dwa ostatnie lata tylko w grupie budowlanej, elektro-instalacyjnej i kanalizacyjnej 185.808.765 zł. (CZ.)

Zmiana stopy podatkowej od nabycia praw majątkowych

Ustawa z dnia 2. VII. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 42, poz. 309), zmieniająca częściowo dekret z dnia 3. II. 1947 r. o podatku od nabycia praw majątkowych (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 106), wprowadza z dniem 20 lipca 1949 r. nowe stawki podatku od nabycia praw majątkowych.

Stawki powyższe w stosunku do podstawy wymiaru tegoż podatku wynoszą obecnie:

6% — od nabycia nieruchomości (dotychczas: 6%),

1% — od uznania długu, pożyczki oraz nabycia papierów wartościowych (dotychczas: 0,5%),

1% — od najmu lokali (dotychczas 1% w razie stwierdzenia pismem).

0,5% — od przyrzeczenia nabycia praw majątkowych (dotychczas: 0,2%).

2,5% — w innych przypadkach, gdy nabycie zostało stwierdzone pismem (dotychczas: 1%).

3,5% — w innych przypadkach, gdy nabycie nie zostało stwierdzone pismem (dotychczas: 2%).

Powyższy podatek zasadniczo winien być wpłacony gotówką w odpowiednim Urzędzie Skarbowym. Należność z tytułu tego podatku może być jednakowoż uiszczona także znaczkami skarbowymi (stemplowymi), jeżeli podatek, przypadający od wszystkich przypadków nabycia stwierdzonych jednym pismem, nie przekracza kwoty 2000 zł.

Nadmienia się, że w myśl cytowanego wstępnie dekretu odpłatne nabycie praw majątkowych nie stwierdzone pismem nie podlega opodatkowaniu, jeżeli wartość nabycia tych praw nie przewyższa kwoty 100.000 zł.

Gdy przedmiotem opodatkowania jest nabycie prawa do świadczeń powtarzających się, w razie ustanowienia świadczeń na czas nie określony, jednak nie ograniczony do czasu życia jednej lub więcej osób — podstawę opodatkowania stanowią nabyte prawo w ciągu pięciu lat, bez względu na to czy nabycie trwać będzie krócej lub dłużej od tego czasokresu. Np. od umowy najmu lokalu użytkowego, ustalającej czynsz roczny 60.000 zł (miesięczny 5000 zł), zawartej na czas nie określony, należy się podatek do nabycia praw majątkowych w wysokości 3000 zł (tj. 1% od sumy 300.000 zł stanowiącej pięć czynszów rocznych). W razie zakreślenia tej umowy przed upływem powyższego pięcioletniego okresu wzgl. kontynuowania takiej umowy po upływie owego pięcioletniego okresu — dane zwroty, nadpłaty ani dopłaty podatku nie mogą być stosowane. (TP.)



Koterba, prezes Wojew. Zw. Cechów Szewsko-Cholewkarskich i prezes Rady Nadz. Spółdzielni Szewsko-Cholewkarskiej.

cznie właściciel warsztatu należy bezapelacyjnie do świata pracy.

Na czele Wojew. Związku Cechów Szewsko-Cholewkarskich stoi p. Koterba jako prezes (p. K. jest równocześnie członkiem zarządu poznań. Okręgowego Zw. Cechów oraz prezesem rady nadzorczej spółdzielni szewsko-cholewkarskiej). Z nim to przeprowadzamy rozmowę, by zacytować nieco wiadomości o kierunkach działalności Wojew. Zw. Cechów Szewsko-Cholewkarskich. Jednym z pierwszych odcinków działalności Wojew. Zw. Cechów Sz.-Ch. jest odcinek gospodarczy. Tu zainteresowanie Związku idzie w kierunku starań o zaopatrzenie poprzez spółdzielnie członków w surowiec potrzebny. Rzemiosło szewsko-cholewkarskie, tak zresztą jak i inne obecnie, jest zaopatrywane prawie wyłącznie przez Rzemieślniczą Centralę Spółdzielczo-Państwową. Prezes Koterba stwierdza, że zaopatrzenie to dotychczas pokrywa w 10 proc. zapotrzebowanie warsztatów. Rzemiosło zaś szewsko-cholewkarskie wojew. poznańskiego nie chciałoby tracić swoich sił produkcyjnych ze szkoda dla gospodarki socjalistycznej. Dlatego rzemiosło to, w rozumieniu potrzeby zwiększenia produkcji swej dla dobra i rozwoju gospodarki planowej, chętnie widziałoby, żeby Rzemieślnicza Centrala Spółdzielczo-Państwowa oficjalnie zaopatrywała w surowiec war-

szaty — dla pełnego wykorzystania ich możliwości produkcyjnych.

Z podjętych w ostatnich miesiącach prac Związku jedną z najpilniejszych jest rewizja kalkulacji w zawodzie szewsko-cholewkarskim. W tym celu zbiera się potrzebny materiał. Uzgadnia się również sprawy skarbowe i podatkowe na platformie współpracy zarządu z urzędami skarbowymi, interweniuje się w sprawach podatkowych oraz w innych sprawach u władz.

Ważna jest akcja szkoleniowa — prowadzona w kontakcie z poznań. Zakładem Doskonalenia Rzemiosła.

Współpraca Związku z Izba Rzemieślnicza jest — zdaniem prezesa Koterby harmonijna i dobra. Toteż niewątpliwie przyniesie rzemiosłu pożądane owoce.

W zarządzie Związku współpracują: pp. Kortus, Włodarczyk i Wojciechowski. Korzystając z okazji rzucamy kilka pytań odnoszących się do jednej z najlepiej prosperujących na terenie Wielkopolski spółdzielni rzemieślniczych, a mianowicie spółdzielni szewsko-cholewkarskiej, której p. Koterba jest założycielem (w 1945 roku) Spółdzielnia ta rozpoczęła pracę z sumą 18 tys. zł. surowcu. Dziś jej obrót roczny wynosi 270 milionów zł.

Zasięg działalności spółdzielni omawiać nie obejmuje Poznań i powiat Człouków liczy spółdzielnia 900. W radzie nadzorczej zasiadają pp. Koterba i Włodarczyk, w zarządzie pp. Borucki — jako prezes, Marszałek, Kopiccki i Taszarek. L. Rem.

Wynalazek kołodzieja

Mistrz kołodziejski Stanisław Kopowski z Prabut (woj. olsztyński) wpadł na pomysł montowania kół do różnych pojazdów konnych z dwóch dzwonów (części). Dotąd koła takie składały się z 6 dzwonów, co wpływało na krótszy ich trwałość i zabierało więcej czasu przy składaniu ich.

Stanisław Kopowski wynalazł i zastosował mechaniczny sposób wyginania drewna w potrzebny do sporządzania kół kształt kołisty — za pomocą etapu przygotowawczego: kąpieli drewna w parze wodnej pod odpowiednim ciśnieniem, oraz następnie wyginania w sposób mechaniczny do danego kształtu. Buduje on obecnie koła z dwóch dzwonów (części), które lepiej kalkulują się, niż sześciodzwonne; są odporniejsze, zwłaszcza na złych drogach i przy dużym obciążeniu wózu, a produkcja ich jest tańsza. (L)

Kalendarzyk

Piątek, 21 października 1949 r.
Katolicki: Urszuli, Celiny, Hilariona, Słowiański, Aldony Darowity, Słońca

wschód 6.11 zachód 16.38

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalistymusa Stalina 1 IPod Arkadami tel 24 29



Józef Meyze

W nocy z 18 na 19 bm. zmarł nagła śmiercią długoletni nauczyciel szkoły powszechnej w Gościeradzu, sp. Józef Meyze, ur. 18 marca 1886 r. w Poznaniu. Seminarium nauczycielskie ukończył w 1906 r. w Paradyżu, po czym osiedlił się w Gościeradzu koło Koronowa, gdzie pracował do ostatniego dnia swego życia. Był on sekretarzem Gromadzkiego Koła „Samopomoc Chlopska” oraz członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Dnia 15 października 1959 r. został przez niemieckie władze okupacyjne aresztowany i osadzony w więzieniu w Koronowie. Po zwolnieniu z więzienia, wysiedlono go z mieszkania, jednak przywiązany do swej ludności, pozostał nadal w Gościeradzu. Z chwilą oswojenia naszych terenów, podjął się ponownie, mimo podeszłego już wieku, dalszej pracy nauczycielskiej. Przez okres 44 lat swojej pracy zawodowej wychował on 7 pokoleń.

Śmierć Jego wywołała wśród ludności Gościeradza wielki smutek. Był on przywiązany do chłopów swej okolicy, którym służył radą i był im przykładem. Wśród nauczycielstwa był szanowany i powszechnie lubiany. Przez Jego śmierć szkolnictwo straciło dobrego i wzorowego wychowawcę. Sp. Meyze wychował 4 synów, dając im wyższe wykształcenie.

Zwłoki Zmarłego wyprowadzone będą z domu żałoby w sobotę, 22 bm. o godz. 9, a pogrzeb odbędzie się o godz. 10 w Wielnie, gdzie spoczywać będzie wspólnie z długoletnim przyjacielem i kolegą — prof. Wczółkowskim.

Cześć Jego pamięci!

Misia w kościele na Czyżkówku

Na liczne zapytania katolickiego społeczeństwa donosimy, że Misja parafialna w kościele św. Antoniego na Czyżkówku odbędzie się od 22. 10. do 2. 11. br. Nauki głosić będą Ojcowie Oblaci z Poznania.

2899) Parafia św. Antoniego.

Z estrady

Recital fortepianowy P. Sierebriakowa

Serdeczne pozdrowienia dla Ryfeliuków, S & P's z Chopinami

W ostatnią środę, 19 bm. wystąpił w Pomorskim Domu Sztuki z recitalem fortepianowym pianista radziecki Paweł Sierebriakow. W przemówieniu powitalnym wojewoda p. Kubecki podkreślił, że wzajemne poznanie kultury najbardziej zbliża do siebie narody. Koncert Pawła Sierebriakowa odbywający się niemal w setną rocznicę śmierci genialnego kompozytora polskiego Fryderyka Chopina i w miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej jest

Problem mieszkań robotniczych nabiera szczególnej aktualności

Bydgoszcz, w październiku Zbliżająca się zima z każdym dniem coraz bardziej aktualizuje problem remontów i budowy nowych domów dla świata pracy. Wprawdzie i latem mieszkanie pod przeciekającym dachem lub między rysującymi się ścianami nie należało do przyjemności, ale w zimie zagadnienie to nabiera szczególnej ostrości. Ludzie, którzy swym ofiarnym trudem w fabrykach i urzędach budują wielki dom Polski Ludowej, nie mogą sami mieszkać w ruderach i ruinach, muszą mieć choćby ciasny, ale ciepły i suchy, własny dom. Dlatego też wyjątkowo pogodna jesień tegoroczna charakteryzuje się szczególnym nasileniem prac budowlanych we wszystkich większych miastach naszego województwa. Aby przyspieszyć i usprawnić tę „akcję przedzimową” w szeregu miast utworzone zostały ochotnicze brygady remontowe, które dokonują bezpłatnie wszystkich mniejszych remontów, tak, aby nie odrywać ani na chwilę sił fachowych od prac, które mają przysporzyć izb mieszkalnych pomorskiemu światu pracy.

W Bydgoszczy — jak już podawaliśmy niedawno — trwają prace budowlane jednocześnie na kilku odcinkach. Przy ul. Solnej za sumę 60 mil. zł buduje się 100 nowych mieszkań robotniczych, z których 70 ma być ukończonych jeszcze w roku bież., a przy ul. Pomorskiej za sumę 15 mil. zł ma być wybudowanych w tym roku 16 nowych mieszkań. Ponadto 5 mil. zł Zarząd Miasta przeznaczył na szereg drobnych prac remontowych w mieszkaniach robotniczych, zaś jedna dziesiąta całej sumy przeznaczona jest na inwestycje w roku bież., użyta zostanie na budowę urządzeń komunalnych w dzielnicach robotniczych miasta. W ramach tych inwestycji planowane jest skanalizowanie ul. Wincentego Pola, budowa studni przy ulicach Horodelskiej, Granwaldzkiej i Wł. Belzy, ułożenie z prawej strony ul. Ugory chodnika, oraz za 3 mil. 200 tys. zł uzupełnienie urządzeń ogródka jordanowskiego przy ul. Leszczyńskiego.

Torun w roku obecnym przeznaczył 77 mil. zł na inwestycje socjalne, w tym 57 mil. zł na budowę nowych mieszkań, 15 mil. zł — na remont mieszkań już istniejących, oraz 5 mil. zł — na budowę dróg. Z sum tych wydano już 9 mil. zł na gruntowne wyremontowanie 984 izb, 5 mil. zł — na budowę przy ul. Batorego 10 budynków liczących 258 izb, które dadzą pomieszczenie 120 rodzinom, 500 tys. zł wypotrzebowano na remonty 14 izb przy ul. Św. Jakuba, 5 mil. zł na przebudowy przy ul. Łaziennej i Poznańskiej oraz poważne sumy na budowę 12 mieszkań przy ul. Zwirki i Wigury i naprawę dachów w 8 budynkach. Zarząd Miejski planuje do konania w roku bież. budowy jeszcze 69 nowych mieszkań liczących ogółem 138 izb, remont kapitalny 48 mieszkań robotniczych i zabezpieczenie 172 nieruchomości liczących ogółem 4188 izb, w których mieszka 1561 rodzin.

Noworocław fundusze w wysokości 12.810.857 zł podzielił w ten sposób, że w ciągu I półrocza br. miał wyremontować 93 budynki (w tym 43 należące do Zarz. Miejskiego i 50 prywat.), zaś w ciągu drugiego półrocza — dalszych 68 budynków. Po założeniu Samorządowego Przedsiębiorstwa Budowlanego do dnia dzisiejszego przeprowadzono remont w 97 budynkach. W ostatnich czasach miasto otrzymało dalszych 5 mil. zł na remonty nieruchomości miejskich, ponemieckich itd. Jednocześnie 8.700.000 zł pochodziących z oszczędności Zarz. Miejskiego przekazano Zarządowi Osiedli Robotniczych, który buduje domy mieszkalne przy ul. Gen.

Sikorskiego. Dzięki pracom społecznym zaoszczędzono przy remontach 650.000 zł.

W Łocławku na poprawę warunków bytu oraz urządzenia komunalne uzyskał 16 mil. zł (6 mil. zł z Centr. Fund. Gospod. Mieszkaniowej, oraz 10 mil. zł z Samorz. Funduszu Wyrównawczego). Za sumę tę postanowiono wyremontować 28 budynków, uzmocnić drogi gruntowe na przedmieściach robotniczych, zainstalować 200 nowych lamp ulicznych, założyć 5 ogródków jordanowskich dla dzieci, 60 domów skanalizować i połączyć z linią

wodociągowa, oraz założyć 16 studni artezyjskich. Dzięki realizacji planu oddano już do użytku 4 ogródki jordanowskie, 22 budynki połączono z siecią wodociągową i 31 budynków — z siecią kanalizacyjną.

Grudziądz — ostatnie z miast wydzielonych — przeznaczają na budownictwo mieszkaniowe 79 mil. zł (24 mil. zł — z Lokalnego FGM-u, 7 mil. zł — z Centr. FGM-u, 20 mil. zł z Samorz. Fund. Wyrównawcz. i 28 mil. zł z oszczędności własnych). Pieniądze pochodzące z SFW przeznaczono na remont 292 domów ponemieckich, a 7 mil. zł z CFGM — na remont kapitalny 20 budynków prywatnych i ponemieckich. Ponadto odremontowano już 150 mieszkań, zaś remont 250 mieszkań i budowa 50 nowych 2-pokojowych mieszkań jest w trakcie robót. Do końca b. roku odremontowanych zostanie jeszcze 3.000 izb. Na terenie miasta działa Miejska Komisja Nadzwyczajna, składająca się z przedstawicieli Zarządu Miejskiego, MRN i organizacji społecznych i młodzieżowych, która dysponuje 17 ochotniczymi brygadami fabryczno-remontowymi. (z)

Zakończenie kursu dla aktywistów ZZPSZ

W świetlicy Zarz. Grodzkiego LK odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla meżów zaufania i aktywistów Oddz. Bydg. Zw. Zaw. Pr. Służby Zdrowia 80 osób, które przeszły przeszkolenia, zasilili w przyszłości aktyw związkowy, zaktywizując doły związkowe, nawiąże bliższy kontakt najbliższych komórek związkowych z kierownictwem oddziału.

SPORT

ZWIĄZKOWY KLUB SPORT „STAL” zawiadamia, że w niedzielę, 23 bm. o godz. 9 zbitorka wszystkich członków klubu oraz kół sportowych, którzy nie brali udziału w marszach jesiennych dnia 16 bm. za stadionem miejskim.

Udział wszystkich członków obowiązkowy.

UWAGA ZAWODNICZY ZKS „BRDA” PODZIAŁ TRENINGÓW

Sekcja bokserska: poniedziałki środy i piątki od g. 18—20 w sali gimn. Kopernika.

Sekcja pływaków: wtorki od 18 do 19.30, czwartki od 18—20 w sali gimnazjum Kopernika.

Sekcja lekkoatlet. i kolarze: wtorki od 19.30—21.00, piątki od 19—21 w sali gimnazjum Kopernika.

Sekcja gier sport.: we wtorki i piątki od godz. 18—21 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

DOKŁADNA TABELA PIKARSKICH MISTRZOSTW POMORZA JUNIOR.

Table with 2 columns: Team and Score. 1. Kolejarz-Brda (Bdg) 10 17:3 32:11, 2. Pomorzanie (Toruń) 10 16:4 38:10, 3. Spójnia (Bdg) 9 10:8 18:15, 4. Cuiavia (Inowr.) 11 10:12 28:27, 5. Gwardia (Bdg) 10 9:11 20:26, 6. Kolejarz (Solec Kuj.) 11 8:14 20:35, 7. Gwardia (Toruń) 10 7:13 18:32, 8. Jedność (Mątwy) 11 5:17 13:30

WALKI KOSZYKARZY O TYTUŁ MISTRZA POMORZA

Po dłuższej przerwie zobaczymy znów najlepszych naszych koszykarzy, tym razem w walce o zaszczytny tytuł mistrza Pomorza, w której wystąpią zespoły „Budowlani” Toruń, „M. K. S.” Inowrocław oraz miejscowe kluby „Związkowiec” i „Brda”. Ze względu na to, że jest to dopiero pierwsza tura mistrzostw, wyniki stoje pod znakiem zapytania. Kto z tego turnieju wyjdzie zwycięsko, przekonamy się w najbliższą niedzielę.

UWAGA, METALOWCY!

Zarząd Okręg. Zw. Zaw. Metalowców zawiadamia, że w dniu 21 bm. o godz. 16 w świetlicy Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn przy ul. Leśnej nr 19 odbędzie się narada wzorowa przem. metalowego miasta Bydgoszczy.

Smigielski, w imieniu ORZZ sekr. ORZZ Kaszubowski, oraz w imieniu władz centralnych związku przedst. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Sł. Zdrowia — Smorowiński.

Po referacie o kolicznościowym, wygłoszonym z okazji Mies. Pogł. Przyj. P. Isko-Radzieckiej przez referenta kult.-oświat. Oddziału Sikorskiego i podziękowaniu absolwentom kursu, złożonym przez kier. kursu Daronia — odbyła się część artystyczna, która wypełniły występem znanego już na terenie Bydgoszczy zespołu świetlicowego Liceum Reżyserów Teatrów Ochotniczych. (z)

namy się już w najbliższą niedzielę, 23 bm. o godz. 17 w sali przy ulicy Konarskiego. — Bliższe szczegóły wkrótce.

GRATULACJE DLA JUNIORÓW Pom. OZPN.

Do Zarządu Pom. OZPN wpłynęły pisma gratulacyjne dla juniorów Pomorza, którzy ostatnio uzyskali (po finałowej rozgrywce w Warszawie, gdzie pokonali mistrza Warszawy 1:0) tytuł mistrza Polski juniorów. Gratulacje złożył przewodniczący WRN Lehmann długoletni działacz piłkarski na Pomorzu, mjr. Matuszewski imieniem WUKF oraz juniorzy Gdańskiego OZPN, którzy ulegli juniorom Pomorza w pierwszym spotkaniu rozgrywek mistrzowskich.

Ma fatę dnia

MZK ma głoś!



Tak się już utarło, że powszechnie nasze tramwaje traktujemy jako permanentną niemal bolączkę Bydgoszczy. Ostatnio MZK, które i tak niezawsze za dawały wszystkim pasażerów, „popsuły się” jeszcze bardziej, szczególnie w cieszącej się największą frekwencją linii A (Dworzec-Okole), gdzie od pewnego czasu na zmianę chodzą wozy z przyczepką i bez przyczepki. Z radością tedy komunikujemy naszym Czytelnikom, że ten stan rzeczy nie jest normalny i zostanie zlikwidowany jeszcze w ciągu bież. tygodnia. Ograniczenie ruchu tramwajowego spowodowane zostało uszkodzeniem prostownika, który naręchmiast został wysłany do remontu do Łodzi i w tych dniach ma wrócić.

Co, gdzie i kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Dziś, 21 bm. — „Mazepa”. KINA — POMORZANIN: Bitwa o Stalingrad. POLONIA: nieczynne. WOLNOSC: Urwis Garrowe. ORZEŁ: Bitwa o Stalingrad. GRYF: Milcząca barykada. BAŁTYK: W imię życia. Początek seansów Pomorzanie 15.30, 17.30, 20.00. Wolność: 16.18, 20.30. Orzeł: 16.30, 18.30, 21.00. Gryf: 15.30, 18.00, 20.30. Bałtyk 15.30, 17.30, 19.30. POMORSKI DOM SZTUKI wystawa „Droga życia i twórczości Chopina” oraz „Okolica Chopina”. MUZEUM MIEJSKIE: w dn. powszednie 9—16, w niedziele święta (wstęp bezpłatny) 11—14. DYŻURY APTEK: „Pod Koroną”, ul. Dworcowa 48, tel. 24-61 i „Staromiejska” Welniary Rynek 9, tel. 22-26. NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY Komenda MO 25 16 26 17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-0. Straż Pożarna nr 29-70. Poczta taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05. Zegarynka 06.

Dziś ostatni dzień trwania wystawy chopinowskiej w Bydgoszczy

Otwarta w ub. niedzielę w Pom. Domu Sztuki problemowa wystawa chopinowska, ukazująca w nadzwyczajnej i ciekawej formie „drogę życia i twórczości” autora sonaty b-moll oraz kraj, który w największym stopniu wpłynął na charakter jego twórczości („Okolica Chopina”), cieszy się niezwykłym powodzeniem u zwiedzających. Pomyślana jako wystawa dla świetlic i szkół zgodnie z planem — w najbliższą niedzielę rozpoczyna swój objazd po świetlicach Pomorza, od Torunia, przez Grudziądz, Inowrocław, Włocławek i Chełmno do Chełmży i Nakła.

Dzień dzisiejszy (do godz. 18) jest ostatnim dniem postoju wystawy w Bydgoszczy.

Poranki filmowe o Chopinie

W związku z 100 rocznicą śmierci Fr. Chopina odbędzie się w kinie „Wolność” w Bydgoszczy w niedzielę, dn. 23 bm. poranki filmowe o g. 11 i 12. Na każdym poranku wyświetlana będzie Polska Kronika Filmowa, która zawiera zdjęcia z uroczystości Chopinowskich w Szafarni film „Recital Chopinowski” w Dusznikach oraz nowy średnio-metrażowy film produkcji polskiej Żelazowa Wola. Ceny biletów na wszystkie miejsca 25 zł bez talonów.

Jednocześnie Dyrekcja Tramwajów apeluje jeszcze raz do wszystkich pasażerów o ściśle przestrzeganie przepisów, które przecież wydane są dla wygody samych pasażerów. Dotyczy to głównie wsiadania do wozu tylnymi drzwiami, a wysiadania — przednimi, oraz niezatrzymywania się na tylnym pomoście wówczas, gdy wewnątrz wozu jest nuste.

Nasi sympatyczni konduktorzy proszą za naszym pośrednictwem pasażerów o pomoc w ich ciężkiej pracy. Tylko ten, kto z zadowoleniem przygotowuje pieniądze, kto bez żądania konduktora okaże mu bilet miesięczny — może stwierdzić, że nie utrudnia niepotrzebnie pracy konduktorowi.

Wszelkie pretensje do kogokolwiek z obsługi naszych tramwajów mogą być składane ustnie lub niemiennie przez pasażerów w Dyrekcji, podaniem ur. wozu nr, funkcjonariusza i dokładnego czasu zajścia wypadku. (z)

Florian Dąbrowski

Z miast felietonu - recenzji na wesoło

„Dzieci dla dzieci“

Już na długo przed premierą krążyły po redakcji różne pogłoski i wersje:

- Najmniejszy teatr świata!
- „Zielona Gęś“ to szczeniaki!
- 31 atrakcyjnych numerów! Król Ciołczek, mały Edzio, Nostrodamus i Basia Jankowska we własnym repertuarze!
- Furdyna w roli dentysty! Chór rewolwersów, autentyczny pies Fafik, prawniczka kurtyna, a nawet sufler!
- Balet, orkiestra i śnieg! Kol. Drygalska w roli karzelka!
- Oczywiście każdy chciał pójść. Ale

zaproszenie, jakie otrzymała nasza redakcja mówiło wyraźnie: „Komisja Kulturalno-Oświatowa przy Radzie Zakładowej Sp. Wyd. „Zryw“ w Bydgoszczy urządza przedstawienie pt. „Dzieci dla Dzieci“.

Redaktor naczelny zarządził więc zbiorke całego zespołu. Krytycznym wzrokiem obejrzał smych wszystkich podoladnych, po czym zgrzytnął zębami, stuknął groźnie łaską i kwaśno oznajmił:

— Ładne mi dzieci! Rzeczywiście — jeden z wąsami, drugi z łysiną, trzeci z brodą. Pa-

nie co prawda bez wąsów, łysin i brod, lecz również podobne do wszystkich, tylko nie do dzieci. Długo namyślał się naczelny redaktor, wreszcie oznajmił:

— Niech pan ogoli się porządnie, pożyczyci krótkie majtki, zapuści grzywkę i spróbuje tam dotrzeć!

Spróbowałem. Udało się jakoś. Wprawdzie w drzwiach spojrzano na mnie bardzo podejrzliwym wzrokiem, ale skuliłem się i przemknąłem do sali. A tam zwoyczejnie — jak przed premierą. Przygrywa muzyka, publiczność oczekuje w skupieniu uchylenia kurtyny, umiatając sobie czas gryzieniem cukierków i towarzyszącą rozmową. Zamiast jednak uroczyście, premierowych strojów — śliniaki, kokardki, fartuszki i krótkie spodnie. Po kilku widzów na jednym krześle.

Zrobiło mi się nieco raźniej, gdy ujrzałem, że w głębi ostatnich rzędów ukrywa się kilku wąsatych ojców i kilkoro „dzieci“ w jedwabnych pończoszках i kapeluszach.

— Chociaż nie jestem osamotniony — pomyślałem, ale nie mogłem długo myśleć, bo oto kurtyna poszła w górę i trzeba było zacząć pełnić obowiązki recenzenta.

Pierwszym numerem programu był pewien okragły pan w średnim wieku, który powitał widzów i żegnany huczynnymi oklaskami dostojnie wycofał się za kulisy. No i rozpoczęło się.

A więc: deklamacje, śpiewy, balet. Wspaniała historia w jednym akcie, a 6 odłonach o tym, jak to król Ciołczek szcencem został. Role króla kreował wspaniale nasz redakcyjny goniec. Kurtyna spadała raz po raz, ktoś śpiewał, potem tańczyło, publiczność z zachwytem tupota nogami, gramkie huragany braw rozlegały się na sali. Z trudem tylko nadążylem notować. Koronów artystów przewijał się przez scenę, jedni z tremą, drudzy bez, wszyscy ogromnie przejęci i zdenerwowani. W pełnej chwili przerażeniem się jednak. Było to wówczas, gdy mała Basia Jankowska zakończyła deklamację wiersza „O czapniku Dominiku“, a ktoś spośród publiczności zawałtał głośno, przekrzykując burzę oklasków:

— Ojciec na scenę!

Zdetonowany ojciec myśląc, że publiczność ma do niego jakieś pretensje — dał nurka pod ławkę i siedział tam do końca przedstawienia, drząc ze strachu, jak osika. Stracił bardzo dużo, gdyż nie widział gozdzia programu jakim był bez wątpienia występ autentycznego Furdyni wraz z Cynamonkiem.

Wiadomo jednak, że wszystko na świecie ma swój koniec, skończyło się więc i przedstawienie. Zmartwieni tym widzowie powoli zaczęli opuszczać salę. Wyszedłem i ja. Po drodze spotkałem kilku młodocianych widzów, którzy prosili mnie, abym w imieniu całej publiczności podziękował organizatorom za urządzenie owego jedynego w swoim rodzaju przedstawienia. Jur

Praga - Kraków 10:6

Grzelak bije wicemistrza Europy

KRAKÓW. W międzynarodowym meczu pięciarskim Praga pokonała Kraków 10:6. Sensacją była przegrana wicemistrza Europy Rademachera z Grzelakiem. Polak wykazał doskonałą kondycję, wielką ambicję i zwyciężył zasłużenie.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy czesey): Doerich przegrał na punkty z Janickim, Jung zwyciężył przez techn. k. o. w pierwszej rundzie Sojke. Aldorf przegrał na punkty z Pankem. Lorentz pokon. nieznacznie na punkty Piszczka, Fischer wygrał na punkty z Chodorowskim, Vytlatil wygrał przez techn. ko. w pierwszej rundzie z Cebulakiem wskutek rozcięcia łuku brwiowego u zawodnika polskiego. Rademacher

przegrał po najciekawszej walce wieczoru na punkty z Grzelakiem. Cypr pokonał po nieciekawej walce Pieniżka.

Skład Polski na mecz z Finlandią

WARSZAWA. Zarząd PZB na środowym posiedzeniu ustalił następujący skład na międzypaństwowy mecz z Finlandią (w kolejności wag): Kaspercak, Grzywocz, Antkiewicz, Debisz, Chychla, Koleczyński, Fiksowski, Szymura.

ECHA STADIONÓW

Pierwszym od czasów wojny występem Japończyków na terenie zagranicznym, był udział pływaków japońskich w mistrzostwach Ameryki w Los Angeles. O ile ta wiadomość wzbudziła powszechną sensację, to jeszcze bardziej sensacyjnie brzmiały meldunki o wynikach japońskich pływaków. Dwaj Japończycy uczestniczyli w biegu na 1500 st. dow. i obydwaj uzyskali czas lepsze od dotychczasowego rekordu świata ustalonego w r. 1936 przez Japończyka F. Amanio (18,58,8) Hiro Hashizume uzyskał w pierwszym przedbiegu czas 18,35,7, a Furnhashi uzyskał czas również lepszy od dawnego rekordu (18,37,00) Lecz rekord nie utrzymał się długo, gdyż w drugiej serii biegów Furnhashi uzyskał fantastyczny wynik 18,19,00). Pływacy japońscy pobili jeszcze 2 rekordy świata (Furnhashi 400 m dow. — 4,33,2; 800 m dow. 9,40,5) i uzyskali szereg zwycięstw nad Amerykanami.



Mistrz olimpijski w pięcioboju nowoczesnym kapitan Wille Grul otrzymał złoty medal pisma szwedzkiego „Svenska Dagbladet“ jako najlepszy sportowiec Szwecji w ub. roku. Kapitan Grul jest również znakomitym narciarzem i uchodzi za jednego z najwspanialszych sportowców świata.

Rekord świata w dziesięcioboju należy do fenomenalnego Amerykanina Glen Morrisa, który w 1936 roku uzyskał 7900 pkt. Rekord Europy w tej konkurencji należy wciąż jeszcze do Niemca Sieverta, który osiągnął 7824 pkt. Opinia fachowa wzywa do spotkania w którym walczyliby: mistrz olimpijski Mathias mistrz Z S R R Lipp i Francuz Heinrich. Czy

dojdzie do takiego spotkania, któreby mogło przynieść jakiś znakomity rezultat? Przypomina się tu nazwisko Amerykanina Bill Watson'a, zapomniane już nazwisko człowieka, który miał szansę uzyskać w dziesięcioboju więcej niż 8000 pkt. Bill Watson znakomity lekkoatleta, interesował się żywo boksem i był sekretarzem Joe Louis'a. Mając lat 17 zaczął się boksować i dał się mocno we znaki kolegom. Pewnego razu biorąc udział w szkolnym konkursie skoków, bez wysiłku uzyskał 1,60 m. W 1936 r. wstał na Uniwersytet w Michigan, gdzie na początku skoczył 3,60 m, o lyczce. W r. 1939 był już przyjeżdżowany na Helsinki do dziesięcioboju olimpijskiego w r. 1940. Trener ekipy amerykańskiej spodziewał się po nim takich wyników: 100 m—10,9; 400 m—53,0; 1500 — 4,50,0; 110 pl. — 15,2; skok wzwyż — 1,88; skok w dal — 7,60; lyczka — 3,65; kula — 16,40; dysk — 49,00; oszczep — 60 m. Dało by mu to w sumie 8431 pkt. Woina przeszkodziła Watsonowi w ustanowieniu tego wspaniałego rekordu... a Amerykanie nie znaleźli jeszcze drugiego Watsona.

2 x po 100.000 złotych

padło w naszej kolekturze kl. II 57 lot. klas. na nr 92716 i na nr 77814

Kolektura A. Grabarkiewiczza
POZNAŃ, ARMI CZERWONEJ 2
Lasy kl. III są już w sprzedaży. 2898

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI, SOBOTA, 22 PAŹDZIERNIKA

5.10 Początek audycji. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Muzyka rozrywkowa. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Program lokalny dnia. 7.55 Wiadomości miejscowe. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Wszelchnia radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wiesły Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 Muzyka popularna z pływ. 14.45 XVI frag-

ment powieści Leberecht'a „Świało w Koordii“. 14.55 Muzyka słowiańska. 14.30 Kartka z pamiętnika — słuchowisko Lucyny Krzemienieckiej dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Koncert rozrywkowy. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Reportaż. 18.15 Wszelchnia radiowa. 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru P. R. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.40 Czapajew — fragment powieści D. Furmanowa. 22.00 „rzegląd wydarzeń tygodnia. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

DOM

dwupiętrowy centrum 1.200.000, Willa komfortowa centrum 1.900.000. Idealna pełnowa domu, cztery morgi ziemi 450.000. — Prace — gospodarstwa sprzeda — poszukuje „POGON“ Spółdz. Bydgoszcz, Dworcowa 51. (7075)

NAUKA

TRZY miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź, skrzynka 163. (2820)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zaświadczenie sła nr 4369 Cz/W wydane przez Starostwo Chojnice, dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Chojnice. Rekowski Kazimierz, Czersk. (2891)

Z Chojnic i okolicy OGŁOSZENIA

do ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

przyjmuje Ag. IKP. Chojnice, ul. Kościuszki 30

Ag. prowadzi rozsprzedaż IKP oraz przyjmuje zamówienia na prenumeratę

SPRZEDAŻ

Maszynę mierzarkę dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (7073)

WOLNE POSADY

Czeladnik piekarski od zaraz potrzebny. Wiśniewski, Pasiek, Mickiewicza 34, Olsztyńskie. (2896)

PRACY POSZUKUJĄ

Poszukuję pracy w charakterze pomocy buchalteryjnej. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „2525“. (2897)

POKOJU POSZUKUJĄ

Starszy pan szuka pokoju umeblowanego możliwie w śródmieściu. Oferty IKP Bydgoszcz „pokój“. (7074)

Dnia 19. X. 1949 r. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek śp.

Antoni Bukowski

przeżywszy lat 68, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona rodzina

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Starałowego, przy ul. Granwaldzkiej.

Msza św. w poniedziałek 24 bm. o godz. 7,45 w kościele św. Piotra i Pawła (Plac Wolności).

Bydgoszcz, ul. Granwaldzka 4. 7076

HUMOR

— Nie wie pan, kto jest ta strasznie brzydka dama?

— To moja żona! Ha, ha, a to pan wpadł, co?

— Ja wpadłem! To pan wpadł!...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. **OGŁOSZENIA I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY** ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedorogę pisma, spowodowaną przez wyższą, nie odpowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“ WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“ BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata — za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.